



## Chorwacja na drodze do przyjęcia euro

Tomasz Żornaczuk

W lipcu br. Chorwacja przystąpiła do mechanizmu kursów walutowych (ERM II) poprzedzającego członkostwo w strefie euro. Rząd, tak jak opozycja i większość opinii publicznej, widzi we wspólnej walucie więcej korzyści niż zagrożeń i wskazuje na możliwość jej wprowadzenia w 2023 r. Jednak, mimo braku przeszkód politycznych, prawdopodobnie nastąpi to później ze względu na problemy gospodarcze Chorwacji, przede wszystkim nadmierny dług publiczny, które pogłębiają się wskutek recesji spowodowanej pandemią COVID-19.

**Chorwacja wobec kryteriów konwergencji.** Uczestnictwo w ERM II ma na celu formalne powiązanie kursu kuny z euro i jest jednym z czterech kryteriów, które Chorwacja musi spełniać przez co najmniej dwa lata przed wprowadzeniem wspólnej waluty. Przy przyjęciu tego kraju do ERM II państwa strefy euro, Dania (uczestnik tego mechanizmu) i Chorwacja oraz Europejski Bank Centralny (EBC) ustalili kurs na poziomie 7,5345 kuny za euro. Stałym wymogiem jest, by wahania kursu nie przekraczały 15%. Wszystkie raporty EBC (są sporządzane co dwa lata) powstałe od przystąpienia Chorwacji do UE – pierwszy w 2014 r. – wykazały, że dotychczasowe wahania nie przekraczały 1%. Dowodziło to stabilności kuny. Dlatego, po złożeniu przez Chorwację wniosku o przyjęcie do ERM II w lipcu 2019 r., już w listopadzie Komisja Europejska wskazywała na możliwość realizacji tego celu w drugiej połowie 2020 r.

Chorwacja spełnia również dwa inne kryteria konwergencji. Inflacja, która może najwyżej o 1,5 pp. przekroczyć średnią z trzech najstabilniejszych pod tym względem państw UE (w 2020 r. próg ten wynosi 1,8%), w ostatnich latach nie była wyższa niż 1,3%. Chorwacja od lat radzi sobie także z długoterminowymi stopami procentowymi, które mogą wynosić najwyżej 2 pp. więcej niż w trzech najstabilniejszych pod względem cen państwach Unii (w 2020 r. limit ten wynosi 2,9%). W tym roku w Chorwacji stopy procentowe są na poziomie 0,9%.

Kryterium, którego Chorwacja nie spełnia, dotyczy długoterwałej równowagi finansów publicznych. Deficyt budżetowy nie może przekraczać 3% PKB, zaś dług publiczny – 60% PKB. W ostatnich dwóch raportach EBC wykazano, że Chorwacja odnotowała nawet nieznaczną nadwyżkę

w budżecie (mniej niż 1%), jednak dług publiczny pozostawał nadmierny, choć – dzięki dyscyplinie finansowej i koniunkturze gospodarczej – spadł od 2016 r. z 86,7% PKB do 73,2% w marcu br. Przed wybuchem pandemii rząd zakładał jego dalsze ograniczanie dzięki planowanej wyższej konkurencyjności i produktywności oraz szybkiemu wzrostowi PKB, wynoszącemu 2,9% w 2019 r. Nowelizacja budżetu z maja br. zakłada tymczasem wzrost długu o 13,5 pp., a zatem do poziomu z 2016 r. Może nie być to ostateczna wartość, ponieważ KE w lipcu podniosła przewidywany spadek chorwackiego PKB w 2020 r. do 10,8% z prognozowanych w maju 9,1%. Ponadto Chorwacja musi spełnić kryterium konwergencji prawnej, czyli m.in. wprowadzić przepisy gwarantujące bankowi centralnemu niezależność od wpływów politycznych.

**Konsensus wewnątrzrajowy.** Przyjęcie euro, obok przystąpienia do strefy Schengen, jest priorytetem polityki europejskiej rządów Chorwacji od jej akcesji do UE w 2013 r. Gabinet Andreja Plenkovicia z konserwatywnej Chorwackiej Wspólnoty Demokratycznej przyjął w maju 2018 r. strategię na rzecz wprowadzenia euro. [Zwycięstwo tej partii w wyborach parlamentarnych w lipcu br.](#) i powołanie drugiego rządu Plenkovicia przesądza o kontynuacji tych działań.

Chorwacka opozycja parlamentarna – mimo okazjonalnych sceptycznych wypowiedzi – nie sprzeciwia się wprowadzeniu euro, lecz krytykuje rząd za tempo działań. Największe ugrupowanie opozycyjne – Socjaldemokratyczna Partia Chorwacji – zarzuca Plenkowiciowi opieszałość. Narodowo-konserwatywny Ruch Ojczyźniany Mirosława Škory z kolei wzywa rząd do powściągliwości i przeprowadzenia

## BIULETYN PISM

konsultacji społecznych zwieńczonych referendum. O potrzebie ogólnonarodowej dyskusji przekonują także dwie kolejne partie opozycyjne – liberalny Most Niezależnych List i zielono-lewicowa koalicja Możemo.

Przyjęcie euro popiera większość chorwackiego społeczeństwa. Według sondażu Ipsos z marca br. opowiadało się za tym 41% ankietowanych. Warunkowo przyjęcie euro popierało dalsze 31%, dla których najważniejszym kryterium było zachowanie lub polepszenie standardu życia. Wprowadzeniu wspólnej waluty sprzeciwiało się 18% mieszkańców Chorwacji. Rok wcześniej – przy pytaniu postawionym wprost – 51,7% głosów za przyjęciem euro kontrastowało z 40,4% przeciw.

**Korzyści i zagrożenia.** Rząd Chorwacji wskazuje, że zabieganie o członkostwo w strefie euro jest decyzją gospodarczą, a nie polityczną. Wśród zalet widzi ustabilizowanie finansów publicznych i systemu bankowego, co z kolei ma wpłynąć na wzrost inwestycji zagranicznych. Podkreśla także niższe koszty transakcyjne dzięki eliminacji przewalutowania. Ma to znaczenie, ponieważ euro jest w Chorwacji używane powszechnie, w tej walucie np. zaciągane są liczne kredyty i gromadzone oszczędności, korzysta z niej także turystyka, najważniejsza gałąź usług. Premier jako zaletę widzi też możliwość uczestnictwa w Europejskim Mechanizmie Stabilności i w programach pomocowych. Wskazał wprost, że w warunkach pandemii Chorwacja, gdyby była członkiem strefy euro, mogłaby łatwiej stabilizować gospodarkę. Rząd podkreśla także korzyści polityczne, np. wzmocnienie reputacji państwa i wejście do unii bankowej, co ma zwiększyć siłę oddziaływania Chorwacji w UE.

Jednocześnie rząd przekonuje, że korzyści z przyjęcia euro znacząco przeważają nad zagrożeniami wynikającymi z rezygnacji z kuny. Wśród wad wymienia m.in. utratę bezpośredniej kontroli nad polityką monetarną i możliwy wzrost cen dóbr konsumpcyjnych. Zaznacza jednak, że spora część kosztów będzie jednorazowa, np. te wynikające bezpośrednio z wymiany waluty.

**Wnioski i perspektywy.** Przyjęcie Chorwacji do ERM II w lipcu br. wynika z planowej realizacji strategii władz tego kraju i nie stanowi próby przyspieszenia jej akcesji do strefy euro w związku ze skutkami pandemii COVID-19. Wskazywany przez rząd 2023 r. jest najwcześniejszym możliwym terminem przyjęcia euro. Wynika to nie tylko z konieczności spełniania kryteriów przez dwa lata, lecz także z procedur. O przyjęciu Chorwacji zadecyduje większością kwalifikowaną Rada Europejska (w składzie państw

członkowskich strefy) nie później niż 6 miesięcy od złożenia takiego wniosku przez KE. Decyzja ta będzie wiązała się z ustaleniem końcowego kursu wymiany kuny na euro.

Trudności natury politycznej w procesie przystępowania Chorwacji do strefy euro są mało prawdopodobne. Ewentualna zmiana gabinetu nie spowoduje zaniechania tych starań, w tym dotyczących realizacji kryterium konwergencji prawnej, co jest kwestią techniczną. Trwały konsensus wewnętrzny wynika bowiem nie tylko z istotnej obecności euro w gospodarce Chorwacji, lecz także m.in. z chęci wzmocnienia pozycji regionalnej poprzez ściślejszą integrację w ramach UE. Z jednej strony ma to co najmniej zrównać polityczne znaczenie Chorwacji z mniejszą Słowenią i umocnić wobec większych od niej państw wyszehradzkich, z drugiej zaś – zwiększyć przewagę nad sąsiednimi państwami Bałkanów Zachodnich, przede wszystkim nad największą w regionie Serbią. Ponadto żadne państwo strefy euro nie podnosi wobec Chorwacji kwestii niespełniania „realnej konwergencji”, co pojawia się w debacie o członkostwie Bułgarii, którą rząd Austrii uważa za zbyt słabo rozwiniętą i przez to mogącą stanowić ryzyko dla stabilności strefy.

Chorwacja napotka natomiast na bariery gospodarcze. Utrzymywanie się nadmiernego długu publicznego, powiększającego się w związku z recesją towarzyszącą epidemii, której końca nie można przewidzieć, oddala przystąpienie Chorwacji do strefy euro. W przeszłości z powodu niespełnienia jednego lub kilku kryteriów udział w ERM II musiały przedłużyć kraje bałtyckie (najmniej Estonia – do 6 lat, najwięcej Litwa – do 10 lat) oraz Słowacja (do 3 lat). Słowenia, Malta i Cypr, które do strefy euro weszły wcześniej, uczestniczyły w mechanizmie po 2 lata.

Przystąpienie Chorwacji – wraz z Bułgarią – do mechanizmu kursów walutowych powoduje, że niezainteresowanych dołączeniem do strefy euro pozostaje pięć państw UE: Czechy, Węgry i Polska, a także Dania i Szwecja. Rumunia natomiast chce przyjąć wspólną walutę i planuje dołączenie do ERM II w 2024 r. Oznacza to także, że coraz więcej państw obszaru współpracy środkowoeuropejskiej dostrzega korzyści z członkostwa w strefie euro. Po przystąpieniu Chorwacji i Bułgarii znajdzie się w niej większość państw Trójmorza, co uprości im realizację wspólnych projektów. Konsekwencją polityczną ściślejszego zintegrowania większości państw regionu w ramach UE będzie natomiast to, że w debacie o wyzwaniach gospodarczych Unii będą częściej podzielać stanowisko państw strefy euro niż pozostających poza nią trzech krajów wyszehradzkich.